

WIADOMOŚCI
DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIV

Sierpień 1975

Nr 8



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

54. Apostolskie świadectwo laikatu — dzisiaj. Przemówienie Ojca Św. Pawła VI, ogłoszone na śródowej audiencji ogólnej 2. X. 1974 r. 225
55. Orędzie Papieskie na XII Światowy Dzień Modlitw o powołania 20 kwietnia 1975 r. 229

Z ORDYNARIATU

56. Dekret powołania Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej w drugiej kadencji 231
57. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa 233

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

58. Liturgiczna Służba Ołtarza w aspekcie budzenia powołań 234
59. Apostolstwo świeckich — posłannictwem Kościoła 249

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zamówienie 222/1975. Nakład 800+50 egz. B-77

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLIV

Sierpień 1975

Nr 8

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

54

APOSTOLSKIE ŚWIADECTWO LAIKATU — DZISIAJ

Przemówienie Ojca Św. Pawła VI, wygłoszone na środowej audiencji ogólnej 2. X. 1974 r.

Drodzy Synowie!

Każda audiencja we środę sprawia Nam zawsze nową radość i przynosi duże pokrzepienie. W dniu dzisiejszym obecność członków i konsultorów Rady do Spraw Świeckich zachęca nas, aby temu spotkaniu nadać szczególny ton i wyraz; zwracamy się bowiem do ogółu ludzi świeckich w Kościele. Wy jesteście właśnie tym Ludem Bożym, który według widzenia św. Jana Apostoła wstępuje ku niebieskiej Jerozolimie, z każdego pokolenia, ludu i języka! Pozdrawiamy was wszystkich i każdego z osobna z jednakową serdecznością. Cieszymy się szczególnie, że członkowie Rady do Spraw Świeckich zdecydowali się w tym roku na wspólne przyjęcie wraz z uczestnikami audiencji ogólnej. Można się w tym dopatrzeć wyraźnego znaku ich chęci, aby mogli pozostać w bliskości i na usługach wszystkim uczestnikom dzisiaj tutaj obecnym, że Rada do Spraw Świeckich jest instytucją przez Nas ustanowioną w dniu 6 stycznia 1967 roku w tym celu, aby popierać i koordynować apostołstwo ludzi świeckich w Kościele Powszechnym oraz by wsłuchiwać się w życzenia ludzi świeckich i w głos pasterzy Kościoła? W takim kontekście i bez oddalenia się od tematyki prac dopiero co rozpoczętego Synodu Biskupów — wydawało się Nam jako bardzo na

czasie porozmawiać z wami o dwóch podstawowych aspektach apostołstwa ludzi świeckich, jakie się zarysowują przed oczyma współczesnych chrześcijan, a mianowicie o znaczeniu osobistego świadectwa oraz jedności świadków Ewangelii między sobą we wspólnocie z biskupami.

Znaczenie osobistego świadectwa

Człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli; a jeśli już nawet słucha nauczycieli, to dlatego że są oni równocześnie świadkami. Doznaje on coś w rodzaju instynktownej odrazy wobec wszystkiego, co wydaje się być udawaniem, fasadowością lub kompromisem. W związku z tym ceni się wartość życia prawdziwie zgodnego z Ewangelią!

Motywy takiej właśnie postawy współczesnego świata w stosunku do prawdziwych świadków Jezusa można by sprowadzić do czterech spraw.

Przede wszystkim współczesny człowiek, którego pochłania podbój i wykorzystanie świata materii, doświadcza głodu czegoś innego i zarazem czuje dziwną pustkę. Chrześcijanin żyjący całkowicie Chrystusem poznaje inną tajemnicę, o wiele głębszą od materii. Jest to tajemnica Boga, który zaprasza człowieka do uczestnictwa w życiu bezkresnego zjednoczenia z Ojcem i Synem i Duchem Świętym. Jest to tajemnica transcendencji i zarazem bliskości Boga! W gruncie rzeczy człowiek XX wieku tęskni za pełnią osobistego dialogu, którego nie może przecież nawiązać z materią. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek, potrzebni są świadkowie tego, co Niewidzialne.

Ludzie współcześni są istotami słabymi, którzy łatwo odczuwają niepewność, lęk i trwogę. Jakżeż bardzo im zależy na tym, by być zrozumianymi przez otoczenie. Nasi bracia w człowieczeństwie potrzebują spotkania z innymi braćmi, którzy promieniują pogodą, radością, nadzieją, miłością, pomimo że i sami są wystawieni na pokusy i przeciwności losu. Być świadkiem mocy Bożej, działającej pomimo wielkiej ciągle się przejawiającej słabości ludzkiej — to nie jest alienacja człowieczeństwa, ale to jest ukazywanie drogi wiodącej ku wyzwoleniu.

Wstępujące w życie pokolenie jest szczególnie spragnione szczerości, prawdy i autentyczności. Odczuwa ono wstręt do wszelkiego rodzaju faryzeizmu. Natomiast — jak wiadomo — ceni sobie świadectwo egzystencjalne życia w pełni oddanego na służbę Chrystusowi. Pokolenie to przebiega niemal cały świat w poszukiwaniu uczniów Ewangelii, którzy by od wewnątrz byli przeniknięci Bożym światłem, widocznym dla ludzi, i którzy by promieniowali miłością Bożej łaski. Młode pokolenie chciałoby spotkać świadków Absolutu. Świat oczekuje nadejścia ludzi świętych.

Człowiek nowoczesny stawia sobie także — i często z bólem pytania na temat sensu egzystencji ludzkiej. Po co wolność, praca, cierpienie, śmierć? Po co istnieją inni ludzie? W tej mrocznej sytuacji ten, kto usiłuje żyć według Ewangelii, wydaje się być człowiekiem, który znalazł sens i pełnię życia, niezależnie od wszelkich zniewalających systemów antropocentrycznych.

Takie właśnie osobiste świadectwo powinno stać się właściwością każdego człowieka ochrzczonego i bierzmowanego, świeckiego, zakonika czy kapłana. W szczególny zaś sposób ludzie świeccy są powoływani do dawania takiego świadectwa życia w pośrodku świata, prowadząc działalność doczesną według zasad wiary w swoich rodzinach, w społeczeństwie, na płaszczyźnie międzynarodowej, aby wspólnie ze wszystkimi ludźmi, wierzącymi czy niewierzącymi, budować świat bardziej godny dzieci Bożych. Właśnie we współpracy z innymi mają dokonywać odkrycia pełnych wymiarów działalności apostołskiej. Nie powinni też zapominać, że mają swoim braciom ułatwiać drogę do bezpośredniego spotkania z Chrystusem. Świadectwo ich nie powinno być świadectwem milczącym.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, co ludzie świeccy zdziałali w Kościele Chrystusowym w przeszłości, szczególnie od czasu, gdy zabrzmiały mocne wezwania papieskie w sprawie Akcji Katolickiej. Pomimo iż pojawiły się i rozwinęły nowoczesne formy apostołatu oraz mimo zastosowania ścisłych metod technicznych — to jednak świadectwo ewangeliczne nie błyszczy przed wzrokiem współczesnego świata dostatecznie jasnym blaskiem. Kościół uczyniłby Ewangelię bezskuteczną i sam stałby się bezpłodnym oraz głosiłby tylko abstrakcyjne ideały — nawet chociażby je formułował jak najdoskonalej — jeśli ludzie świeccy nie będą urzeczywistniać tych ideałów na sposób zaczynu ewangelicznego zanurzonego w cieście. Mamy nadzieję, że nasze przeświadczenia w tym zasadniczym względzie, na temat konieczności osobistego świadectwa, znajdą stokrotny oddźwięk w sercach waszych.

Zbiorowe świadectwo chrześcijańskie

Jest to koniecznością i zarazem szansą naszego czasu, aby chrześcijanie mogli odnaleźć sposób dawania zbiorowego świadectwa, które byłoby dostosowane do wieku, do potrzeb sąsiedzkich, środowiska społecznego i zawodowego — krótko mówiąc — do różnorodnych warunków rzeczywistego życia. Stąd wywodzą się różne ruchy wspierające apostołstwo swoich członków poprzez wymianę poglądów, rewizję życia wspólnotowego, poprzez zbiorowe podejmowanie i realizację różnych inicjatyw. Co więcej, wspomniane tutaj ruchy ostatnio

coraz bardziej się upowszechniają, upodabniając się do katolickości czyli powszechności Kościoła, która to cecha współbrzmi coraz lepiej z potrzebami jednoczącego się świata: stają się ruchami międzynarodowymi. Nasza Rada do Spraw Świeckich staje się narzędziem na usługach tej całej żywotności osobistej i wspólnotowej.

W ogromnym Ciele Chrystusa, jakim jest Kościół, istnieją dary i potrzeby bardzo zróżnicowane oraz różne dążności apostołskie. Powinna wszakże istnieć jedność inspiracji i zgodność celu działania. Jest to nie tylko koniecznością ze względu na skuteczność apostołatu ale i znakiem rozpoznawczym jego autentyczności: Chrystus modlił się żeby Jego uczniowie stanowili jedno. Wszystkie wspomniane ruchy apostołskie powinny więc dawać świadectwo swej chęci wzajemnego kontaktowania się, współpracy w realizacji podstawowych zadań, we wspólnocie modlitewnej, eucharystycznej, w przyjmowaniu za własne wielkich spraw Kościoła. Jest to szczególnie ważne w dobie realizowania wytycznych Soboru Watykańskiego II. Rada do Spraw Świeckich na płaszczyźnie Stolicy Świętej i Kościoła Powszechnego stanowi uprzywilejowane miejsce uzgadniania planów i współpracy. Rok Święty powinien stać się czasem opatrnościowym dla urzeczywistnienia na wszystkich płaszczyznach tego niezbędnego zbliżenia się w ramach życia wspólnotowego.

Łączność z pasterzami Kościoła

Apostolstwo ludzi ochrzczonych będzie mogło zachować swoją autentyczność i jedność, jeśli będzie realizowane w łączności z pasterzami odpowiedzialnymi za Lud Boży — i to niezależnie od różnorodności poglądów na temat sposobu, jak ma wyglądać współpraca z hierarchią. Przychodzi tutaj na pamięć sławne wyrażenie św. Ignacego Antiocheńskiego, dotyczące celebracji eucharystycznej: „Nic niech się nie dzieje bez biskupa“. Stosujemy to wyrażenie, bez cienia wątpliwości, do apostołstwa ludzi świeckich. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo nasi bracia w biskupstwie usiłują sprawować władzę sobie powierzoną: w duchu służenia! Wiemy też, jak wielu jest świeckich chrześcijan, którzy swoim biskupom dają budujący przykład zaufania, lojalności, pomocy i współpracy. Akuratnie właśnie teraz ponad dwustu biskupów zgromadziło się na czwartym Synodzie za czasów naszego pontyfikatu. Gdyby oni tutaj byli obecni, to — jak nam się wydaje — mogliby powiedzieć wam z całą szczerością wraz ze św. Augustynem: „Bracia, wraz z wami jestem chrześcijaninem, a równocześnie dla was jestem biskupem“.

Drodzy Synowie! To przemówienie wyraża zaufanie, jakie w was pokładamy. Wzywamy wszystkich tutaj obecnych do modlitwy do

Pana o uproszenie apostołów, jakich potrzebuje Kościół i świat dzisiejszy.

Z Naszym Apostolskim Błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Acta Apostolicae Sedis“, 1974, s. 567—575).

OREDZIE PAPIESKIE NA XII ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA DNIA 20 KWIETNIA 1975

Ukochani Synowie i Córki Kościoła

„Źniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało“ (Mt 9, 37; Lk 10, 2). Któż z was nie czuje aktualności tych palących słów Chrystusa Pana. Wszyscy wiecie, jak przeogromna jest potrzeba kapłanów, zakonników i dusz poświęconych Bogu. Jeżeli w niektórych krajach mówi się o rozkwicie pełnym nadziei, to w wielu innych niepokoi spadek powołań, który bardzo zaciąży na przyszłości Kościoła.

Zapewne niekiedy ten spadek pobudzi do ocknięcia się zbawczego wspólnot chrześcijańskich, wówczas katecheci, członkowie Akcji Katolickiej, liczni świeccy podejmują podziwu godną odpowiedzialność za wiarę i jej świadectwo, oraz spełniają „usługi“, które wzmagają żywotność chrześcijańską ich braci, i wcielają w życie posłannictwo chrześcijańskiej miłości do codziennej rzeczywistości. Ich praca jest niezastąpiona. Ożywia ich Duch Święty. My pierwsi radujemy się tym awansem świeckich i zachęcamy ich do tej pracy.

Ale to wszystko — trzeba szczerze powiedzieć — nie uzupełnia niezastąpionej posługi kapłańskiej, ani szczególnego świadczenia dusz konsekrowanych. Nawet przeciwnie, domaga się ich. Bez nich żywotność chrześcijańska naraża się na oderwanie od swoich źródeł, wspólnota rozpada się, a Kościół świeczcze. Zaniedbanie zagadnienia powołań byłoby największym zagrożeniem dla Kościoła. Oznaczałoby oddalenie się od najpewniejszej woli Chrystusa Pana, który rzekł do swoich apostołów: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi“ (Mk 1, 17) — i w rzeczywistości oni porzucili swoje sieci, aby iść za Nim — a do innych uczniów powiedział: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną“ (Mk 10, 21).

To wezwanie Chrystusa Pana jest nieocenioną łaską. Jezus Chrystus — jak jesteście u tym przekonani — ponawia to powołanie w sercach licznej młodzieży i dorosłych. Za pośrednictwem Kościoła, Chrystus Pan zjawia się — dzisiaj jak wczoraj — jako ten, który ujawnia

bezgraniczną miłość Boga swego Ojca, przebacza grzechy, uzdrawia serca, daje pełnię swego życia, zaprasza do budowania z Nim samym, na prawdzie i miłości, nowy świat, świat dzieci Bożych i braci.

To jest właśnie ta Dobra Nowina, która zresztą jest podana do wzięcia wszystkim chrześcijanom.

Ale kiedy Chrystus Pan powołuje kogoś, w sposób szczególny, wewnętrzny oświeceniem i za pośrednictwem głosu Kościoła, do posług kapłańskich, zakonnych, czy jako członka Instytutu Świeckiego, wzniesca w nim miłość i żąda absolutnego pierwszeństwa dla swej Osoby i dla dzieła swej Ewangelii: „Pójdź za Mną“. To pierwszeństwo jest ujmujące: ono może naprawdę wypełnić serce ludzkie. Ono zakłada posiadanie głębokiej wiary. I tu, drodzy Synowie, znajduje się węzłowy problem powołania. W naszych czasach, w których zakłócony jest spokój samych wierzących, wola całkowitego i ostatecznego pójścia za Chrystusem wydaje się jeszcze trudniejsza. Potrzeba całkowitego zaufania, aby pójść za wezwaniem Chrystusa. To oddanie się Bogu wymaga woli zerwania na pewno z grzechem — kłamstwem, nieczystością, egoizmem, nienawiścią — a nawet z niektórymi wartościami ludzkimi, które są przecież tylko środkami: jak zadowolenie z ludzkiej miłości, bogactwa materialne, upodobania zawodowe, przyjemności, osiągnięcia, władza. Dla duszy jednak głębokiej, prawej i szlachetnej przeważają wartości Królestwa Bożego jak: czysta i szczerą radość, pragnienie spotkania Boga na modlitwie, służba dla bliźnich, troska o ich potrzeby duchowe. Oprócz tego trzeba uwolnić się od panoszącego się materializmu, aby należycie ocenić wszystko i powziąć tę decyzję. A więc należy odnowić atmosferę życia, aby powołania mogły kielkować i umacniać się. Takie jest zadanie całej wspólnoty chrześcijańskiej razem z nimi. Rok Święty jest naprawdę okresem sprzyjającym temu: „Nawracajcie się i wierźcie Ewangelii“ (Mk 1, 15).

Pod znakiem więc tego Roku Świętego, roku nawrócenia się oraz odnowy w wierze, My, Następca Piotra Apostoła, zobowiązany jak On do utwierdzania w wierze naszych braci, kierujemy do was to Orędzie pełne powagi i nadziei, na Światowy Dzień Powołań.

Kierujemy je do was, nasi Bracia w Episkopacie, z którymi podzielały nasze troski patrząc na dojrzałe pola żniwne tak opuszczone, z tak małą garstką żniwiarzy.

Kierujemy je do was, kapłani, abyście ożywiwszy w sobie zapał służenia Chrystusowi, ze zmartwieniami i radościami apostoła, wzbudzili szacunek i pragnienie kapłaństwa. Wasza wierność, wasza nadzieja, jedność między wami, niech świadczą o tym, że tu chodzi o łaskę nieporównaną.

Kierujemy je do was, zakonnicy i zakonnice, aby dobrowolność i darmość waszego całkowitego poświęcenia się dla Chrystusa,

otwarły je dla wszystkich, pozwoliły zakosztować szczęścia Królestwa Bożego, oraz uczyniły Ewangelię aktualną, wiarogodną i pociągającą.

Kierujemy je do was, wychowawcy, do was ponad wszystko ojcowie i matki rodzin, aby stałość waszej wiary, głębia waszej szlachetności, wasza miłość do Kościoła, pozwoliły wam przygotować dusze silne, zdolne do przyjęcia wezwania Chrystusa Pana.

Kierujemy je specjalnie do was, młodzi i dorastający, którzy jesteście pociągnięci wezwaniem Chrystusa, wstrząśnięci potrzebami duchowymi waszych braci. Człowiek nie żyje samym tylko chlebem. Pytajcie o to w obliczu Chrystusa.

Kierujemy je także do was, dzieci. Chrystus Pan szczególnie was kocha. Wy już jesteście zdolni do dania pierwszeństwa Bogu, który może pociągnąć całe wasze życie do pójścia za Chrystusem. Poszukujcie Go całym waszym sercem, w coraz gorętszej modlitwie, w ofiarowaniu Mu swego życia, w apostołacie na miarę swoich sił.

Niech wszyscy upraszają Pana zniwa: „Chryste Panie, przybądź na pomoc swemu Kościołowi“. Potrzeby są bezmierne. Możliwości do szlachetnego poświęcenia się, liczne. Nie zabraknie nigdy wezwania i łaski Chrystusowej. Niech zechce niebo, aby nie zabrakło nas w jego sprawach.

Błogosławimy wam w imię Pańskie.

Dane w Watykanie, dnia 2 lutego 1975.

Papież Paweł VI

Z ORDYNARIATU

56

BISKUP

Siedlce, dn. 23 maja 1975 r.

SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

L. dz. 1058/75

DEKRET POWOŁANIA RADY KAPLAŃSKIEJ DIECEZJI SIEDLECKIEJ CZYLI PODLASKIEJ W DRUGIEJ KADENCJI

Zgodnie z Dekretem Soboru Watykańskiego II o posłudze i życiu kapłańskim „Presbyterorum Ordinis“ n. 7 i Motu proprio Papieża Pawła VI „Ecclesiae Sanctae“ n. 15, niniejszym Dekretem powołuję do istnienia Radę Kapłańską w drugiej kadencji, do której wchodzi następujący Członkowie:

1. *Na mocy wyborów zatwierdzonych przez Nas:*

1. Ks. Jan Włodarczyk
2. Ks. Kazimierz Miszczak
3. Ks. Jan Siekierko
4. Ks. Witold Kobyliński
5. Ks. Edward Jurzysta
6. Ks. Henryk Brzostowski
7. Ks. Edmund Kłopotek
8. Ks. Waław Pieniak
9. Ks. Józef Szajda
10. Ks. Zbigniew Chaber
11. Ks. Ryszard Kamiński
12. Ks. Jan Daniłko
13. Ks. Waław Furman
14. Ks. Eugeniusz Syczewski
15. O. Pacyfik Dydycz

2. *Na podstawie sprawowanego urzędu:*

Ks. Biskup Waław Skomorucha Wikariusz Generalny
Ks. Stanisław Olechowski Wikariusz Generalny
Ks. Edmund Barbasiewicz rektor Wyższego Seminarium Duchowego.

3. *Z naszej nominacji:*

Ks. Józef Kobyliński
Ks. Jan Kurek
Ks. Mieczysław Łuszczynski
Ks. Stanisław Mućka

Zgodnie ze Statutem druga kadencja Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej trwać będzie cztery lata. Obowiązki i zadania swe będzie spełniać według Statutu zatwierdzonego przez Nas dnia 11 czerwca 1974 r.

Radzie Kapłańskiej w drugiej kadencji na owocną pracę dla dobra Naszej Diecezji z serca błogosławimy.

† Jan Mazur bp
Biskup Siedlecki czyli Podlaski

Ks. Jan Daniłko
Kancierz

NOMINACJE I ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Mianowani:

- Ks. kanonik dr Emil Kodym, dotychczasowy wiceoficjał Sądu Biskupiego Siedleckiego, oficjałem tegoż Sądu.
- Ks. prof. dr Kazimierz Białecki, dotychczasowy prefekt Wyższego Seminarium Duchownego Siedleckiego, wicerektorem tegoż Seminarium.
- Ks. mgr Marian Podstawka, administrator parafii Kock, wicedziekanem dekanatu radzyńskiego.
- Ks. Stanisław Łupież, administrator parafii Brzeziny, wicedziekanem dekanatu ryckiego.
- Ks. mgr Jan Gomółka, wizytator diecezjalny nauki religii, rektorem filii duszpasterskiej Wołyńce.
- Ks. Antoni Laszuk, administrator parafii Marianów, wicedziekanem dekanatu garwolińskiego.

Przeniesieni:

- Ks. Bronisław Rachoń, administrator parafii Jeziorzany, na administratora parafii Łuzki.
- Ks. Jan Milanowski, rektor filii duszpasterskiej Ogrodniki, na administratora parafii Jeziorzany.
- Ks. Michał Drabarek, administrator parafii Łazówek, na rektora filii duszpasterskiej Ogrodniki.
- Ks. Kazimierz Wolski, administrator parafii Ostrówek, na administratora parafii Kopcie.
- Ks. Kazimierz Żelisko, administrator parafii Choroszczyńska na administratora parafii Łazówek.
- Ks. Stanisław Olszewski, administrator parafii Wiśniew k. Siedlec, na rektora filii duszpasterskiej Sawice Kościelne.
- Ks. Edward Skolimowski, rektor filii duszpasterskiej Sawice Kościelne, na wikariusza adiutora parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.
- Ks. Roman Frączek, administrator parafii Łuzki, na wikariusza ekonoma parafii Wiśniew k. Siedlec.
- Ks. Henryk Wetoszka, wikariusz parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, na wikariusza ekonoma parafii Choroszczyńska.
- Ks. Józef Franczuk, administrator parafii Witulin, na administratora parafii Ostrówek.
- Ks. Stanisław Szajda, wikariusz parafii Kosów Lacki, na wikariusza ekonoma parafii Witulin.
- Ks. Janusz Starega, rektor filii duszpasterskiej Wołyńce, na wikariusza parafii Kosów Lacki.

Zwolnieni:

Ks. prałat dr Edmund Barbasiewicz, na własną prośbę, z urzędu oficjała Sądu Biskupiego Siedleckiego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

58

LITURGICZNA SŁUŻBA OLTARZA W ASPEKCIE BUDZENIA POWOLAŃ

Soborowa odnowa liturgii spowodowała pewien kryzys tradycyjnej instytucji ministrantów.

Równolegle do tego kryzysu rozwija się jednak nowa koncepcja służby młodych w zgromadzeniu liturgicznym, a tym samym nowa koncepcja duszpasterstwa tych grup młodzieżowych. Dokonuje się stopniowe przesuwanie punktu ciężkości w tej pracy. Dawniej było to duszpasterstwo dzieci, głównie w okresie od pierwszej Komunii świętej aż do opuszczenia szkoły podstawowej. Obecnie duszpasterstwo ministrantów staje się formacją zespołów animatorów zgromadzenia liturgicznego złożonych głównie ze starszej młodzieży przy jednoczesnym niewyeliminowaniu dzieci-ministrantów.

Przy tego rodzaju stanie rzeczy, gdzie odnowiona liturgia stawia wymagania nowej koncepcji służby młodych w zgromadzeniu tych grup młodzieżowych, trzeba zwrócić baczność uwagę na relację jaka zachodzi między liturgiczną służbą ołtarza a dziełem budzenia powołań. Czyli innymi słowy: liturgiczną służbę ołtarza należy uważać za, między innymi, szkołę budzenia powołań kapłańskich. Tezę tę potwierdzają badania Ks. Piotra Tarsa SAC podane w pracy „Społeczne uwarunkowania i motywy wstąpienia do Zakonnego Seminarium Duchownego“, Poznań 1969, s. 37: Spośród ankietowanych respondentów na temat wpływu grupy ministrantów i akcji katolickich na chęć zostania kapłanem przeprowadzoną wśród alumnów, 54 respondentów Gregorianum odpowiedziało 21% o takim właśnie wpływie: Neapol na 33 respondentów, 8%; Anagni na 68 respondentów, 41%; Paryż 100 respondentów, 71%; Malta 100 respondentów, 50%. Badania te potwierdza również praktyka spostrzeżeń poczynionych w Warmińskim Seminarium Duchownym w Olsztynie co do alumnów przyjętych na pierwsze lata za okres 1970—1973. Dla ilustracji: w roku akademickim 1972/73 na ogólną liczbę 19 przyjętych do WSD „Hosianum“ na pierwszy rok w liturgicznej służbie ołtarza było 12, w ro-

ku akademickim 1971/72 na liczbę 22 przyjętych ministrantami było 14, w roku akademickim 1970/71 na liczbę 19 przyjętych ministrantami było 11. W tych kilku danych statystycznych dostrzegamy stały współczynnik budzących się powołań w liturgicznej służbie ołtarza.

Budzenie powołań przez liturgiczną służbę ołtarza w świetle dokumentów prawnoliturgicznych Kościoła

W dziejach Kościoła oficjalnym dokumentem urzędu nauczycielskiego, w którym tak wyraźnie podkreślony jest problem relacji liturgicznej służby ołtarza do sprawy budzenia powołań jest encyklika Piusa XII „Mediator Dei”. Mówiąc o czynnym udziale wiernych w liturgii dodaje papież następujące słowa: „Zapewne niemało przyczyni się do osiągnięcia tego celu, jeżeli wybierze się porządnym i dobrze wychowanym chłopców z wszelkich warstw społecznych, którzy z własnej woli będą służyli do Mszy św. prawidłowo, pięknie i gorliwie. Rodzice, choćby należeli do warstw wykształconych i kulturą wyżej stojących, powinni wysoko cenić te funkcje swych synów. Jeżeli ci młodzieńcy zostaną odpowiednio wykształceni, jeżeli kapłani z czujną troskliwością zachęcą ich, aby z uszanowaniem i wytrwałością pełnili powierzoną im w oznaczonych godzinach służbę, to łatwo się zdarzy, że wyrosną z nich kandydaci do kapłaństwa”.

Również synod rzymski z roku 1960 poświęcił osobne statuty ministrantom i problemowi ścisłego związku liturgicznej służby ołtarza do sprawy powołań.

Są to następujące statuty:

561. § 1. „W każdej parafii należy ustanowić zespół ministrantów. Chłopców należyce dobranych prowadzi i urabia proboszcz albo inny kapłan, cieszący się jego zaufaniem i wkłada w to wszystkie swe siły, jako ważny dział swej apostołskiej pracy.

§ 2. Tego rodzaju zespół ma na celu aby:

1. zapewnić odpowiednią i właściwą służbę ołtarza,
2. samych chłopców pilnie wychowywać do pobożności,
3. rozgrzewać i pielęgnować oznaki powołania kapłańskiego, które łatwiej budzą się w bliskości ołtarza.

562. Diecezjalne Dzieło Powołań Kapłańskich otoczy tych chłopców specjalną troską i opieką. Niechaj wspomagają tych chłopców jako ich patronowie: św. Tarsycjusz, św. Filip Nereusz, św. Alojzy Gonzaga, św. Dominik Savio.

563. § 1. Chłopców tych należy tak urabiać, aby zachowali stan łaski, aby ożywiała ich pobożność i aby cenili sobie świętą służbę ołtarza.

564. § 1. Aby w tych chłopcach pobudzać i rozwijać załączki powołań kapłańskich, synod postanawia, aby przy nabożeństwach, do

których oni służą, ofiarować — za wstawiennictwem Bogarodzicy — specjalne modły za kapłanów i o powołania kapłańskie.

§ 2. Młodzieńców wykazujących oznaki powołania kapłańskiego, wspomagać należy szczególną troską, kierować nimi roztropnie i przygotować odpowiednio przyjęcie ich do Seminarium Duchownego czy też Zakonu.

Dekret o formacji kapłańskiej Soboru Watykańskiego II sprawę budzenia powołań omawia przez podanie zasad budzenia i pielęgnowania powołań a nimi są: rodzina, parafia, radosne wykonywanie obowiązków kapłańskich.

Dekret o formacji kapłańskiej w problemie budzenia powołań i jego relacji do liturgicznej służby ołtarza stawia zasady ogólne mówiąc, w art. 2 „Nauczyciele i wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się wychowaniem dzieci i młodzieży, zwłaszcza Stowarzyszenia katolickie, niech starają się urabiać tak powierzonych sobie młodych ludzi, aby oni mogli uświadomić sobie powołanie Boże oraz chętnie za nim podążać“.

Do tych dokumentów należy dołączyć projekt ogólnopolskich wytycznych dla duszpasterstwa ministrantów gdzie w punkcie trzecim, omawiającym cele duszpasterstwa ministrantów czytamy: „Drugim celem duszpasterstwa ministrantów jest praca nad samym gronem ministrantów, aby poprzez liturgię wychować ich na przyszłych katolików świadomie i głębiej żyjących życiem Kościoła, przyszłych apostołów odnowy liturgicznej rodzin i parafii, a także jak można żywić nadzieję, w odniesieniu do niektórych przyszłych kapłanów“.

Ponadto na uwagę zasługuje punkt ósmy mówiący o randze życia wewnątrz w liturgicznej służbie ołtarza i potraktowania duszpasterstwa ministrantów jako pewnego rodzaju przyparafialnej szkoły wychowania elitarnej grupy chłopców — sług ołtarza.

Tak pojęte byłoby również, znowu zgodnie z tradycją, prawdziwą szkołą powołań i pewnego rodzaju małym względnie mniejszym „seminarium duchownym w parafii“.

Należy tu dopatrzeć się ciągłej dbałości Kościoła o sprawę budzenia powołań, które to zadanie było zawsze jego naczelnym zadaniem. Można by tu poprowadzić ciągłą linię od dawnych scholae cantorum i lectorum, poprzez średniowieczne szkoły katedralne, kolegiackie i klasztorne, a potem parafialne, zakładane celem przygotowania chłopców do liturgicznej służby ołtarza.

Jakkolwiek rodzina jest zasadniczą szkołą budzenia powołań, to przecież niemniej w dzisiejszych czasach drogą formowania powołań poprzez grupy elitarne, jakie są, m. in. liturgiczna służba ołtarza jest drogą konieczną i decydującą. Wynika to najpierw z faktu, że rodzina chrześcijańska na ogół nie spełnia dziś swego zadania wycho-

wawczego jako „eklezjola“ i dlatego trzeba zastępczo, obok rodziny tworzyć różne instytucje i grupy wychowawcze, które przynajmniej w części uzupełniałyby to, czego nie da rodzina. Wynika to również z jakiegoś prawa naturalnego, które określa strukturę grup społecznych. Prawo to mówi, że ilość i jakość pozostają w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do siebie. W każdej grupie naturalnej większość zdobywaną będą zawsze stanowili ludzie mniej lub więcej przeciętni, jeżeli chodzi o reprezentowanie przez nich wartości i ideałów oraz stopień potencjalnego i aktualnego nastawienia społecznego i altruistycznego. W każdej grupie istnieje więc jakaś grupa elitarna, którą należy wyszukać, zebrać razem i poddać specjalnej formacji.

Liturgia jako pierwsza zasada formacji ministranta w dziele pielęgnowania powołań

Projekt ogólnopolskich wytycznych dla duszpasterstwa ministrantów rozpoczyna się od stwierdzenia „Duszpasterstwo ministrantów należy oprzeć na liturgii, uznając i przyjmując ją jako zasadę pierwszą tego duszpasterstwa“. Zasadą pierwszą nazywa się w teologii jakąś prawdę fundamentalną, z której można wydedukować i do której można sprowadzać wszystkie twierdzenia danej dziedziny teologii.

Formując przeto tezę, „że pierwszą zasadą dla duszpasterstwa ministrantów jest liturgia“ oznacza, że to wszystko, co dotyczy istnienia i celu instytucji ministrantów, form jej działania i spełniania funkcji, wychowania i szkolenia jej członków można i należy wyprowadzić z istoty liturgii. Z istoty liturgii należy wyprowadzić samo istnienie instytucji ministrantów. Ministranci istnieją dlatego, że istnieje Kościół, którego istotną funkcją życiową jest sprawowanie liturgii, a to sprawowanie liturgii wymaga i domaga się istnienia instytucji ministrantów. Że instytucja ministrantów wywodzi się ściśle z liturgii, łączy się drugie, że liturgia określa także cel tej instytucji i cel duszpasterstwa ministrantów. Stwierdzenie to jest ważne, bo nieraz odnosi się wrażenie, że fakt, iż w parafii mogą i muszą istnieć ministranci, wykorzystywany jest tylko jako okazja do osiągnięcia innych celów duszpasterskich. Tworzy się jakąś namiastkę katolickiej organizacji dziecięcej, jakieś katolickie harcerstwo lub tp., a liturgia jest tylko okazją do tego. Nie negując wartości tej pracy trzeba jednak powiedzieć, że nie jest to duszpasterstwo ministrantów, w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie jest bowiem realizowany cel ściśle liturgiczny, wynikający z istoty liturgii i instytucji ministrantów.

Uznanie liturgii za pierwszą zasadę duszpasterstwa ministrantów oznacza w dalszej konsekwencji, że liturgia musi określać całość kształt wykonywanych przez ministrantów funkcji w ramach służby

ołtarza, zarówno jeżeli chodzi o rodzaj wykonywanej funkcji jak i sposób wykonywania. W Polsce jeszcze daleko nam do tej zasady, że ministrant spełnia przy ołtarzu nie jakąś służbę, ale służbę liturgiczną, przewidzianą, przepisaną i ściśle określaną przez przepisy liturgiczne Kościoła. Przyjęcie tej zasady oznaczałoby przecież rozwiązanie problemu ujednoczenia stylu służby ministranckiej. Tymczasem faktycznie w sposobie służenia panuje w Polsce wielka różnorodność, niemal każda parafia posiada swoją „liturgię ministrancką“. Liturgia ta czasem niewiele ma wspólnego z prawdziwą liturgią. Wprowadza się do ołtarza mnóstwo ministrantów, którzy stoją, klęczą wokół ołtarza, nieraz tworząc różne figury geometryczne, ubrani w różne kolorowe pelerynki, wstążeczki i inne fatalaszki, a ministranci ci, właściwie nie spełniają żadnej funkcji liturgicznej, jedynie robią tłok przy ołtarzu i w ten sposób uświetniają jakąś uroczystość i wytwarzają w kościele tzw. „uroczysty nastrój“.

Podstawą liturgicznej służby ołtarza winno być właściwe rozumienie liturgii przez samego kapłana — liturga i pedagoga. Na to pojęcie składałyby się następujące zasady:

1. Liturgia, to dalszy ciąg dzieła zbawienia, jakiego dokonuje Chrystus-Kapłan, obecny w czynnościach liturgicznych, uświęcając człowieka i składając wraz z Kościołem cześć Ojcu Niebieskiemu.

2. Liturgia, to manifestacja — epifania Bosko-ludzkiej struktury Kościoła i zaangażowanie wszystkich dziedzin aktywności człowieka w oddawaniu Bogu kultu całkowitego i publicznego.

3. Różnorodność funkcji liturgicznych, ich właściwe, niezastąpione miejsce w liturgii, to manifestacja hierarchicznej struktury Kościoła, w którym wielość i różnorodność funkcji członków służy dobru całego Ciała Mistycznego.

4. Liturgia, to wyznaczenie i źródło wzrostu wiary Kościoła. Ta jej funkcja opiera się na zrozumieniu słów i gestów, stanowiących zewnętrzną sferę liturgii. Świadomy i czynny udział wszystkich wiernych, stanowiący główny cel współczesnej odnowy liturgii i będący prawem i obowiązkiem wszystkich ochrzczonych może być skutecznie osiągnięty tylko możliwie w jak najdalej idącym spolszczeniu liturgii i przez cierpliwe, stopniowe, dostosowanie do wieku uczestników, wprowadzenie w tajemnicę spotkania Boga z człowiekiem pod osłoną znaków liturgicznych.

5. Ministranci nie są zastępcami czy reprezentantami wiernych; mają sobie właściwe funkcje do spełnienia: winni być ponadto elitą ożywiającą udział w liturgii całego zgromadzonego ludu Bożego.

Obok postulatu, że liturgia musi być uznawana za zasadę „pierwszą“ duszpasterstwa ministrantów, należałoby postawić postulat drugi, jako podstawę ujednoczenia stylu i programu duszpasterstwa mi-

nistrantów w Polsce. Liturgia musi być uznana za zasadę podstawową, o ile jest liturgią w odnowie, liturgią odradzającą się. Oznacza to, że duszpasterstwo ministrantów musi być włączone w nurt odnowy liturgicznej Kościoła, musi być pojęte jako część ruchu liturgicznego, co więcej jako pewnego rodzaju awangarda tego ruchu. Duszpasterstwo ministrantów, które nie byłoby duszpasterstwem liturgicznym, należy uznać dziś, w epoce soboru, za zdecydowany anachronizm.

W wychowaniu liturgicznym ministrantów należy więc przede wszystkim akcentować ich pełne uczestnictwo we Mszy św. Sprawowanie służby liturgicznej nie może być przeszkodą do tego uczestnictwa, ale musi być przeżywane jako jego szczytowa forma. Należy więc systematycznie pracować nad wyrobieniem u chłopców wewnętrznych postaw mających istotne znaczenie dla czynnego uczestnictwa w zgromadzeniu eucharystycznym. A więc postawę uszanowania Słowa Bożego, jako obowiązującej normy postępowania w życiu, postawę otwierania się na słuchanie Słowa Bożego przez wiarę, postawę wdzięczności i dziękczynienia — eucharystii, postawy jednoczenia się z bliźnimi, wychodzenia naprzeciw modlitwie (*oratio fidelium*) i składania daru na ich potrzeby materialne: postawy wchodzenia w postawę Chrystusa wobec Ojca, postawy czynienia pokoju przez przebaczenie. Tę postawę należy wyrabiać w ramach samej liturgii, przez należyte ukształtowanie jej i kierowanie uczestnictwem w niej oraz bezpośrednim przygotowaniu do uczestnictwa w liturgii eucharystycznej. Otwiera to przed duszpasterzem ogromne pole możliwości i pracy, które będzie w duszy chłopców budzić zainteresowania liturgią kapłaństwa, co z kolei może stać się pomostem powołania do owej służby.

Wychowanie ministrantów do należytego przeżywania liturgii to wielkie i trudne zadanie. Ale to zadanie mimo wszystko nie będzie zadaniem centralnym i najważniejszym. Punkt ciężkości pracy wychowawczej musi leżeć w umiejętności przechodzenia z liturgii do życia codziennego w organizowaniu życia i współżycia ministrantów.

Wytyczne wprowadzają zasadę stosowania stopni służby liturgicznej, dają ogólne uzasadnienie wartości tego systemu i sugerują pewien konkretny podział na stopnie w oparciu o liturgię: choralista, (członek chóru liturgicznego), ceterariusz, akolita młodszy (funkcje równorzędne nawikulariusz), akolita starszy (turyferariusz), lektor (ceremoniarz).

Dlaczego stopnie ministranckie? — najpierw względy praktyczno-organizacyjne. Grono ministrantów jest raczej społecznością płynną, stale dochodzą nowi chłopcy z niższych klas, a starsi z chwilą ukończenia szkoły często nawet opuszczają. Z drugiej strony program

pracy szkolenia liturgicznego ministrantów jest obszerny, nie da się zrealizować w ciągu jednego roku. Należy go przeto rozplanować na kilka lat. Ponadto względy psychiczno-wychowawcze.

Podstawowym prawem psychiki ludzkiej jest prawo stawania się i rozwoju. Istnienie ludzkie w obecnym porządku jest z istoty swej dynamiczne, nastawione na rozwój, doskonalenie się, przechodzenie z etapu na etap. Z tym łączy się jakaś psychiczna potrzeba podejmowania coraz nowych zadań i celów, mobilizowania i organizowania wysiłków psychicznych dla ich osiągnięcia. Powyższe, ogólne prawa psychiki ludzkiej, odnoszą się w szczególności sposób do wieku dziecięcego i młodzieżowego, nastawione go przede wszystkim na rozwój i stawanie się. O tym prawie musi pamiętać każdy wychowawca. W sposób genialny i z doskonałymi wynikami potrafił stosować tę sztukę system wychowawczy skautingu. Może on stanowić wzór dla zastosowania podobnego temu w pracy nad ministrantami.

Względy religijno-psychiczne

Znany jest ogólnie destruktywny wpływ pewnego „otrząskania się“, przyzwyczajenia, zrutynizowania w codziennym spotykaniu się i obcowaniu z rzeczami określonymi jako „święte“. Element, który współczesna psychologia religii określa „misterium tremendum“ jest istotnym w przeżywaniu wartości religijnych i nie powinno go nigdy zabraknąć. Obwarowanie zbliżenia się do pewnych służb liturgicznych różnymi wymaganiami moralnymi, zdobycia pewnych umiejętności i sprawności wywoła w świadomości czy podświadomości chłopców poczucie wielkości, ważności tych spraw, które się rozgrywają, co z kolei stanowi warunek postawy szacunku a nawet jest czynnikiem decydującym w wyborze powołania.

Wreszcie przemawiają względy liturgiczne, wynikające z charakteru społecznego i hierarchicznego liturgii. Liturgia jest dziełem społecznym i dlatego jej cechą jest podział funkcji i ról w zgromadzeniu liturgicznym. Każda z tych funkcji jest ściśle określona i wymaga specjalnych kwalifikacji i przygotowań. Z tym łączy się tradycja liturgiczna Kościoła przeznaczenia specjalnych osób przez udzielenie im święceń pojętych jako przekazanie władzy do sprawowania pewnych świętych czynności i dania uroczystego błogosławieństwa do ich wykonywania.

Konstytucja o liturgii mówi w art. 29 „Także ministranci, lektorzy, komentatorzy i kantorzy sprawują rzeczywiście funkcje liturgiczne“. Pouczenie ogólne nowego Mszału rzymskiego do tych funkcji dodaje jeszcze funkcję psalmisty względnie psalterzysty. Spośród tych funkcji liturgicznych wszystkie mogą być wykonywane przez chłopców ministrantów. W tej funkcji, która jest objęta nazwą ministranci (mi-

nistrantes) mieści się przede wszystkim funkcja akolity, która pokrywa się dokładnie z zakresem uprawnień liturgicznych związanych z niższym święceniem akolitu. Akolici w liturgii występują zwykle parami i we Mszy św. można tu jeszcze wyróżnić funkcję szacowniejszą (podawanie wina i wody) oraz niższą (obsługiwanie mszału). Obok akolity można jeszcze odróżnić funkcję liturgiczną turyferariusza i ceremoniarza. Obok turyferariusza pojawia się zwyczajowo w niektórych krajach, a także u nas, ministrant usługujący do łódki tzn. nawikulariusz. Oprócz tego rubryki wymieniają jeszcze crutiferariusza oraz tzw. ceroferariusza występujących przy Mszy św. (od sanctus do Komunii) oraz w procesjach teoforycznych.

Gdybyśmy teraz powyższe funkcje liturgiczne wykonywane przez ministrantów chcieli ułożyć w szeregu hierarchicznym, biorąc pod uwagę godność samej funkcji ze względu na jej bliskość do ofiary Mszy św. jako centralnego aktu liturgii, jej znaczenia dla zgromadzenia liturgicznego wiernych oraz wymagany stopień umiejętności i dojrzałości psychicznej, intelektualnej i religijno-moralnej, otrzymalibyśmy następujący szereg:

Stopień I — Choralista (śpiewak liturgiczny). Ministrant na tym stopniu mógłby w stroju liturgicznym uczestniczyć w liturgii jako członek scholi, ponadto klęczeć, adorować przy paraliturgicznych nabożeństwach eucharystycznych.

Stopień II — Ceroferariusz — zasadniczą jego służbą byłaby służba ceroferariusza przy Mszy św. oraz nabożeństwach i procesjach eucharystycznych. Ponadto mógłby posługiwać do nabożeństw oraz udzielania Komunii św. poza Mszą.

Stopień III — Akolita młodszy — zarazem nawikulariusz. Służy już do Mszy św. ale jako młodszy (minister libri) do niesporów, ślubów i pogrzebów, udzielania Komunii św. i sakramentu namaszczenia chorych.

Stopień IV — Akolita starszy — albo turyferariusz. Służy do Mszy św. jako starszy (minister missae) do kadzielnicy przy wszelkich okazjach, do udzielania sakramentu chrztu.

Stopień V — Lektor (zarazem ceremoniarz, psalterzysta, komentator).

Stopień pierwszy ma zastosowanie tylko tam, gdzie zespół ministrantów jest traktowany również jako schola liturgiczna i spełnia faktyczne funkcje. W przeciwnym razie pierwszym stopniem byłby ceremoniarz i tak jest w Niemczech zachodnich: ceroferariusz, akolita, turyferariusz, lektor.

Wspomniany system RFN stopni ministranckich, przewiduje dla stopnia ceroferariusza wiek 8—10 lat, dla akolity — 10—14, dla turyferariusza 14—16, a dla lektora 16 i wyżej. System proponowany

przez ośrodek stowarzyszenia w archidiecezji warszawskiej rozciąga szkolenie na cały okres szkoły średniej do 18 roku życia (ministranci juniorzy). System podany w Vademecum gdańskim przewiduje ukończenie podstawowego szkolenia w kl. VI nazywając ministrantów kl. VII do X „ministrantami wyszkolonymi“.

Można by zaproponować następujący schemat:

Do grona ministrantów przyjmuje się zasadniczo chłopców po pierwszej Komunii św. z początkiem kl. III. Klasa III jest okresem kandydatury z tym, że po kilku miesiącach może nastąpić przyjęcie go na stopień choralisty. Klasa III poświęcona jest zarazem przygotowaniu do stopnia ceterariusza, na który przychodzi chłopiec z początkiem kl. IV. Z początkiem kl. V zostaje akolitą młodszym, z początkiem kl. VI akolitą starszym, a z początkiem kl. VII lub VIII lektorem, dalsze szkolenie idzie w kierunku formacji ceremoniarza, psalterzysty i komentatora.

Metody pracy

Stałe spotkania ministrantów winny być wypełnione solidną ale radosną pracą. F. Debray ujmuje ich cel wychowawczy w lapidarnym skrócie: WKS (Wiessen-Können-Sein). Możemy oddać go w słowach: Wiem-Potrąfię-Doskonałą się. Aby każde spotkanie osiągnęło ten cel musi być przeprowadzone lekko, krótko, żywo i z przygotowaniem (leicht, kurz, lebendig, vorbereitet).

Lekko — nie mogą być kwadransy przepełnione nudą, abstrakcją, mówieniem ponad głowami. Trzeba używać formy gry i zabawy, wprowadzać chłopców w świat wielkich tajemnic.

Krótko — nie wolno robić wykładu na wzór lekcji religii. Serdeczna gawęda, opowiadanie, krótka pogadanka urozmaicona pieśnią, grą, przyczynią się do szybkiego przyswojenia najtrudniejszych ćwiczeń mowy.

Żywo — i przygotować uprzednio.

Godzina ministrancka

Jaką dać nazwę spotkaniom szkoleniowym? Określenie zbiórka, zebranie, katecheza ministrancka, spotkanie, mają charakter dość ogólny. Godzina liturgiczna o wiele lepiej oddaje istotę rzeczy, ale jest chyba wąską, jeśli wyjdziemy z założenia, że te zajęcia będą mieć charakter nie tylko liturgiczny. Z tego powodu trafniejsze wydaje się być określenie proponowane przez Debrea, Ministrantestunde — godzina ministrancka. Zajęcia godziny ministranckiej prowadzone są zwykle w małych grupach, które realizują program poszczególnych stopni. Taki układ zapewnia też właściwy nastrój, bezpośredniość i umożliwia czynny udział wszystkich.

Godzinę ministrancką należy przeprowadzić w każdym tygodniu. Każda zbudowana jest z dwu zasadniczych elementów „wiedzy religijnej i szkolenia liturgicznego“. Wiadomości z liturgii i innych dziedzin podajemy i utrwalamy przez pogadanki teoretyczne, gry pouczająco-sprawdzające, dyktando, rysunki itp. Szkolenie liturgiczne składa się z próby śpiewów pieśni kościelnych oraz ćwiczeń ceremonii. Przed śpiewem trzeba dokładnie przeczytać tekst i objaśnić go.

Godzina ministrancka będzie mieć nieco inny charakter przed ważniejszymi świętami i uroczystościami:

- modlitwa i pozdrowienie
- ćwiczenie śpiewów potrzebnych na daną uroczystość
- objaśnienia liturgii uroczystości
- podział funkcji
- krótkie teoretyczne objaśnienie ceremonii
- próba ceremonii w kościele.

Na godzinie ministranckiej nie rezygnujemy oczywiście z formacji osobowości. Oddziałujemy pośrednio. Czynimy to przez podsunęcia w czasie instrukcji lub ćwiczeń jakiejś praktycznej wskazówki i postanowienia. Przypominamy je w czasie nawiedzenia Najśw. Sakramentu, którym kończymy każdą godzinę.

Apel tygodnia

Będzie nim dobrze przeprowadzone spotkanie tygodniowej swego rodzaju narady roboczej. Aby to sobie zapewnić sięga się do nadzwyczajnych nieraz środków dopingiu w postaci okresowych wyścigów, konkursów, punktacji. Te bodźce powinny być oparte na czymś stałym, a tego rodzaju zaś są apele. Apel tygodnia odbywa się zwykle w salce ministranckiej. Na osobnym stoliku stawiamy figurę Matki Boskiej, kwiaty i ładny lichtarz ze świecą. Prowadzący ksiądz oraz precentor (pomocnik księdza w prowadzeniu ministrantów) i ustępujący hebdomadariusz (czyli dyżurny tygodnia) siadają przodem do wszystkich obecnych. Apel zaczyna się uroczystym zapaleniem świecy. Dokonuje tego precentor wymawiając słowa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Następnie wspólna modlitwa, na którą składa się rozważanie tajemnicy różańcowej lub specjalnej modlitwy ministrantów. Po jej skończeniu precentor lub ktoś z ministrantów czyta Ewangelię lub lekcje albo inny fragment Pisma św. Teraz ksiądz wygłasza krótką naukę wychowawczą, którą jest kontynuacja przyjętego cyklu i nawiązuje do przeczytanego tekstu oraz do wydarzeń z bieżącego życia grupy ministranckiej. Może kronikarz odczytać ważniejsze wydarzenia z życia ministrantów w czasie minionego tygodnia. Po czym ksiądz wzywa ustępującego hebdomadariusza do złożenia sprawozdania z przebiegu służby. Ksiądz komentuje

spełniane czynności, udziela pochwał i upomnień, przyjmuje wyjaśnienia. Ustępujący hebdomadariusz odchodzi i siada między innymi ministrantami. Teraz dopiero precentor ogłasza kalendarz liturgiczny i służbę na następny tydzień.

Aby umożliwić chłopcom lepsze zrozumienie i przeżycie, ksiądz rozwija dyskusję i wzywa do wysuwania uwag, pomysłów i projektów, które ułatwią realizację postawionych zadań. Wreszcie moment przekazania służby i wręczenia księgi kontroli służby nowemu hebdomadariuszowi. Po czym ten przyrzeka wiernie spełniać swe obowiązki i w imieniu wszystkich prosi o błogosławieństwo. Oficjalnie apel kończy się nim i jakąś pieśnią. Błogosław Panie nas wg O. Ge-lineau, teraz jest miejsce na jakąś inscenizację, rozrywkę.

Przedstawiona wyżej organizacja służby ministranckiej zapewni nie tylko służbę sprawną i karną, ale ma wielkie znaczenie wychowawcze. Ten system zorganizowanej i konsekwentnie kontrolowanej służby wyrabia u chłopca nieustannie cnotę i postawę obowiązkowości, poczucia odpowiedzialności, sumiennosc i punktualność, o których to sprawnościach powiedział Pius XII w encyklice *Mediator Dei*, że jeśli są pielęgnowane u ministrantów to łatwo się zdarzy, że wyrosną z nich kandydaci do kapłaństwa.

Tak pojęty apel jest silnym przeżyciem liturgicznym. Nadaje wszystkim czynnościom ministranta nadprzyrodzony charakter, oczyszcza jego zamiary i intencje. Kreśli on przed chłopcami wymowny obraz Pana i sługi dobrego, który wykorzystał otrzymane talenty, oraz jest szkołą nowoczesnego apostołstwa, a też może być tym, co — jak mówią socjologowie — ukaże ministrantom potrzebność w tego rodzaju posłudze i przydatność, a jawi się jako motywacja powołania.

Metoda „ewangelicznej rewizji życia“ w formacji służby liturgicznej

„Metoda ewangelicznej rewizji życia“, której geneza wiąże się z ruchem młodzieżowym, szeroko rozpowszechnionym na Zachodzie, polecona przez Jana XXIII w encyklice *Mater et magistra* oraz przez dekret o apostołstwie świeckich, jest jedną z najlepszych znanych dziś metod formowania elity chrześcijańskiej pragnącej przepoić życie codzienne duchem Ewangelii i przezwyciężyć rozdźwięk pomiędzy Ewangelią a życiem.

Nadaje się więc ona szczególnie do tego, aby ją zastosować w pracy nad formacją służby liturgicznej.

Jeżeli ma ona wydać owoce, należy ją w określonym zespole lektorów stosować systematycznie w tygodniowych odstępach czasu. Młodzież powinna się uczyć pracować tą metodą samodzielnie, nawet bez obecności księdza-opiekuna. W okresie początkowym powinno się

jej dostarczać pomocy w formie gotowych schematów i konspektów rewizji życia oraz odpowiednich lektur pomocniczych.

Rewizja życia jest ćwiczeniem wspólnym dla aktywnych chrześcijan. Praktykuje się ją w małych grupach wychodząc ze zdarzeń życia. Dzięki temu, że ustala się w niej ich relacje do ewangelii i że jest ona ożywiona duchem modlitwy, prowadzi wierzących do nowego spojrzenia na całość życia, do postępowania, które stanowi odpowiedź na usłyszane wezwanie Pana.

Jest ćwiczeniem duchowym wspólnym, społecznym i to ją zasadniczo odróżnia od innych ćwiczeń duchowych. Przedmiot rewizji życia stanowią liczne wielkie i małe zdarzenia, z których utkana jest codzienność. Wszystkie te zdarzenia mają pozytywne lub negatywne znaczenie dla zbawienia. Przez każde zdarzenie zaprasza nas Bóg do współpracy i realizacji planu zbawczego w świecie.

Warunek trzeci stanowi odniesienie do Ewangelii. Praktyka rewizji życia bardzo pomaga właściwie odczytywać Pismo św., zaś bez modlitwy jest nie do przyjęcia.

Przebieg rewizji życia dokonuje się w trzech etapach zgodnie z zasadą widzieć, osądzić, działać.

widzieć — zdarzenie w jego kontekście sytuacyjnym

osądzić — zdarzenie w świetle wiary. Pytamy jakie w zdarzeniu mieszczą się ludzkie i chrześcijańskie wartości jako skutki działania łaski, a gdzie mamy do czynienia z grzechem, z lekceważeniem wartości

działać — nasza odpowiedź na wezwanie Pana. Pytamy, czego teraz, kiedy zdobyliśmy nowe rozeznanie, oczekuje od nas Pan.

Kończymy rewizję życia swobodnie sformułowaną modlitwą. Owocem jej powinna być nowa wizja życia. Pomaga odczytywać wezwanie skierowane do nas przez Pana.

Inną metodą są tzw. *kręgi biblijne*.

W rozważaniu żywej Ewangelii stosujemy trzy metody:

Pierwszą z nich jest recytacja tekstu. Tę poleca się jedynie w małych kręgach wiernych. Po przeczytaniu powinna panować cisza, około 5 min., po czym po upływie tego czasu każdy uczestnik relacjonuje, co ma na dany temat do powiedzenia, lub szczerze wyznaje, jeżeli nic z niego nie wyniósł. Wtedy kierujący kółkiem reasumuje wszystkie wypowiedzi.

Druga forma: Wkrótce po rozmyślaniach (około 5 min.) następuje ogólna rozmowa kierowana przez prowadzącego zajęcia. Rozmowy muszą być przy tym zdyscyplinowane, pytania dobrze sprecyzowane, mądre, pedagogiczne. Kierujący musi umiejętnie prowadzić dyskusję. Ważne jest przy tym, aby niestosowne, nierzeczowe pytania pomijać, względnie pozostawiać je do indywidualnego z rozmówcą prze-

dyskusowania. W razie potrzeby należy sięgnąć do odpowiednich źródeł, aby móc na pytania dawać merytoryczną, wyczerpującą, rzetelnie przygotowaną odpowiedź.

Trzecia forma polega na podawaniu każdej grupie pytań. Ten rodzaj pracy ma największe zastosowanie w dużych grupach, w których zbiorowe rozmowy nie dałyby żadnych efektów. Kierownicy poszczególnych grup formułują odpowiedzi pisemne. Każda grupa składa się z 6 (mniej więcej) osób. Ważne jest, aby dać uczestnikom dostateczną ilość czasu na opracowanie (w zależności od rodzaju lub stopnia trudności) od 1—1,5 godz. na odpowiedzenie na pytania. W rezultacie dojdzie do ogólnej rozmowy, w której kierownicy poszczególnych grup zreferują wyniki opracowań.

Szczególne znaczenie tego kółka polega na tym, że młodzież zdobywa umiejętność prowadzenia religijnych dyskusji, odpowiadania rzeczowo na trudne niekiedy pytania.

Biblijna medytacja. Polega ona przede wszystkim na tym, że poprzez biblijne obrazy ukazuje plastycznie biblijne wydarzenia. Treść ich powinna tkwić nie tylko w umyśle, lecz przede wszystkim w sercu człowieka. Trzeba nakłaniać młodzież do poznawania zdarzeń z Biblii poprzez jej czytanie i słuchanie, aby mogła ona rozmawiać i obcować z Chrystusem i rozumieć właściwie Jego słowa. To jest najniezawodniejszą i najprostszą formą właściwego poznania Biblii. Należy przy tym ustrzec młodzież przed tłumaczeniem im obrazów i zdarzeń w sposób przestarzały i legendarny. Zamiast tego można zaaranżować odpowiednio dobrane przedstawienie teatralne, które uplastyczni im pewne rzeczy i pozwoli lepiej zrozumieć. Sztuka jednak musi być odpowiednio i starannie dobrana i trafić we właściwy sposób do widza.

Istnieje także możliwość zbiorowej medytacji w ciszy i skupieniu na cichej modlitwie. Tu prowadzący zajęcia sam podaje temat medytacji. Zalecane jest zbiorowe odwiedzanie kościoła w celu cichych rozważań i modlitwy. Młodzież należy nakłaniać do sięgania po niedzielną ewangelię, z tajemnicą różańca świętego i do rozmyślań nad nimi.

Dni rozmyślań dla młodzieży

Religijne obudzenie i prowadzenie młodzieży.

Utwierdzanie młodzieży w wierze jest generalnym zadaniem duszpasterza. Młody chrześcijanin w okresie swego rozwoju musi ciągle „uczyć się Chrystusa“.

Pozycja Kościoła Katolickiego jest wszędzie zagrożona, to stanowi poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla młodzieży. Wobec tego młodzi ludzie stają wobec konieczności dokonywania wyboru. Jaką

drogę wybiorą, będzie w dużej mierze zależało od tego, jak zostaną pokierowani.

Dlatego też powstaje przed duszpasterzami poważne zadanie grunтовania w młodych sercach wiary i posłuszeństwa Kościołowi. Zwykle socjologiczne podpory, służące duchownemu w takich wypadkach, nie stoją obecnie do dyspozycji kapłana. Trzeba obecnie czynić tak, jak to zrobił św. Paweł nawołując swą gminę do Kościoła: „Módlcie się za nas — rzekł — aby Pan Bóg otworzył nam drzwi do słowa oznajmiającego tajemnicę Chrystusa“ (Kol 4, 3).

Młody chrześcijanin, który staje na pograniczu dzieciństwa i dojrzałości, powinien otworzyć swe serce dla Chrystusa. Do tego potrzeba mu pomocy ze strony duszpasterza. Dobre religijne prowadzenie może otworzyć przed młodym chrześcijaninem wspaniały i nieskończenie doskonały świat Chrystusowy, w którym on także żył na co dzień w swym zwykłym życiu.

Znaczenie i cel religijnego życia muszą być dobrze znane chrześcijaninowi. Nowoczesny człowiek nie pyta w pierwszym rzędzie o istotę, czy przyczynę — on pyta najpierw o funkcje. Instynktownie i tę miarę stosuje młodzież wobec zagadnień życia religijnego. Dlatego czasem sprawia to wrażenie, jak gdyby była ona bezproblemowa. W rzeczywistości tak nie jest. Ona także ma problemy, lecz one znajdują się na innej płaszczyźnie. Dlatego dzisiejszej młodzieży potrzebny jest bodziec religijny. Nasze objawienie wiary musi mieć w pewnym sensie postać realną. Można by chrześcijańskie objawienie wiary zdefiniować następująco: Postać obrazowa przybiera postać egzystencjalistyczną. Gdy ktoś prawdę nie w mózgu lecz w sercu zasiewa — musi zaczynać od obrazu. Obraz bowiem jest więcej niż środkiem ilustrującym. W nim jest zawarta prawda. Ten temat może posłużyć do rozważań na dni rozmyślań.

Konieczność rozróżnienia: rozważania i skupienia

Dni rozważań powinny przebiegać pod pieczołowitą opieką duszpasterza i w szczególnej atmosferze, stworzonej młodzieży przez prowadzącego. Uczestnicy takiego zgromadzenia powinni doznać jakby „oślnienia“ światłem wiekiustym. Osiągnięcie takiego skutku może być decydujące dla życia religijnego i postawy w życiu młodego chrześcijanina. Aby warunek ten został spełniony trzeba zadaniu temu poświęcić sporo uwagi i czasu. Młodzież rozpoczynająca duchowe życie religijne musi otrzymać właściwe kierownictwo duszpasterskie. Rozważanie jest jak gdyby wstępem do skupienia. Dzień rozważań można by zdefiniować następująco; jest to taki dzień, w którym chrześcijanie, przeważnie młodzi poświęcają część czasu na przemyślenie tajemnicy wiary i odprawienie modlitw. W pełnych skupienia

rozmowach, poprzez naukę katechizmu i rozważania otrzymują młodzi chrześcijanie odpowiedź na nurtujące ich zagadnienia religijne, których wyjaśnienie będzie miało niewątpliwie znaczenie dla ich dalszego życia. Zbiorowość tych rozważań ma niepoślednie znaczenie dla tego rodzaju działalności, bo daje możliwość wspólnego przeżywania tajemnic Ducha Świętego.

Ogniwa

Klasyczne skupienie poprzedza przygotowanie do rozmyślań — samo rozmyślanie zawiera więcej elementów niż skupienie. Przeżywanie tajemnicy świętej winno odbywać się przy współudziale możliwie licznych i odpowiednich tematycznie elementów objawienia. Przez zmianę ich form, w młodych ludziach dochodzą do głosu różne siły duchowe. Dlatego też wykład nie powinien w ogólnej mierze być kierowany do rozumu, lecz do uczuć religijnych słuchacza. Tajemnica Najświętszego Sakramentu jest nie do objęcia rozumem lecz sercem.

Wnioski

1. Liturgiczna służba ołtarza w swoim profilu i strukturze jest szczególną szkołą powołań.

2. Ponieważ najwięcej jest powołań budzących się w okresie młodzięcym, liturgiczna służba ołtarza i jej odpowiednio pokierowane duszpasterstwo będzie najlepszą formą towarzyszenia rozwijającemu się powołaniu ze strony kapłana, aż do osiągnięcia jego pełnowartościowości.

3. Duszpasterstwo ministrantów wtedy będzie szkołą powołań, gdy zasadą ich formowania stanie się liturgia — kontynuacja dzieła zbawienia.

4. Dla właściwego rozwoju psychicznego, duchowego i nadprzyrodzonego ministranta, koniecznym jest zastosowanie metod pracy stałych, dobrze przygotowanych.

Postulaty

1. Każda parafia winna mieć zespół ministrantów odpowiednio prowadzonych.

2. Opiekuni ministrantów nie mogą się zmieniać corocznie.

3. Potrzeba ożywienia w diecezji ruchu ministranckiego — postulat odnowionej liturgii.

Ks. Władysław Nowak

(Przedruk: z „Prezbiterium“ pisma urzędowego Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, styczeń 1975 r.).

Pan Bóg w swej niepojętej mądrości i dobroci tak stworzył świat, że zamknął w nim ogromne, a może i nieskończone możliwości rozwoju i udoskonalania. To jakby nie wykończone dzieło stworzenia realizuje się poprzez wieki, choć nieświadomie i siłą konieczności, jako ewolucja świata materialnego. Jeszcze większym wyrazem mądrości i miłości Bożej jest stworzenie człowieka, którego Bóg zaprosił do współpracy, do świadomej i wolnej kontynuacji swego dzieła czyli do uszlachetniania człowieczeństwa i otaczającej rzeczywistości według praw i planów Stwórcy. Przez ten udział w dziele stworzenia człowiek otrzymał szansę ubogacania swojej osobowości, rozwijania jej i udoskonalania niejako do pełni doskonałości Bożej („Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz, który jest w niebie“ Mt 5, 48).

Stało się jednak inaczej; człowiek sprzeniewierzył się temu wspaniałemu zaproszeniu, pragnąc kształtować siebie i świat nie według planu i woli Stwórcy lecz własnej, nie uznając wyższości Boga i swojej od Niego zależności. Uległ pokusie: „Będziecie jako bogowie“. Szybko przekonał się o swej pomyłce, lecz było już za późno. Nie dało się tego odwrócić ani zmaść grzechu własnymi ludzkimi siłami i człowiek dalej brnął w swej przewrotności niszcząc dzieło stworzenia, zamiast je dalej urzeczywistniać.

Bóg jednak okazał się wszechmocny i ulitował się nad biednym, nieposłusznym stworzeniem i dokonał dzieła naprawy — Odkupienia przez Syna swego Jezusa Chrystusa, który „stał się posłusznym aż do śmierci“. Jezus Chrystus przez swoje życie i naukę na nowo ukazał ludzkości Boży plan kontynuacji dzieła stworzenia, a przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie wskazał drogę i dał moc do realizowania Bożych zamiarów aż do ich pełni w „dniu ostatecznym“ czyli do szczęścia wiecznego. Ale i teraz, podobnie jak przy stworzeniu, Pan Bóg nie chciał uszczęśliwić człowieka wbrew jego woli (to nie byłoby szczęściem) lecz uzależnił Odkupienie od jego świadomej i wolnej aprobaty. Zaufał więc człowiekowi bez reszty. Mimo doznanego zawodu zachował jego wolność i tym razem, dając możność włączenia się w to dzieło odnowy lub nieskorzystania z niego i to po wszystkich wieki ludzkości. Włączenie się człowieka w dzieło Odkupienia dokonuje się przez łaskę Chrystusa i wiarę człowieka. Wiara powinna być nie tylko uwierzeniem Chrystusowi lecz i zawierzeniem Jemu czyli uznaniem Go i pójściem za Nim — przyjęciem Jego orędzia i odpowiedzią własnego życia, tak jak i Chrystus zawierzył

* Artykuł został opracowany na podstawie KK, DA, DAS. Cytaty z Pisma świętego w opr. Ks. E. Dąbrowskiego.

Ojcu i wypełnił Jego wolę („Oto idę, abym pełnił, o Boże, wolę Twoją“ — Ps 39, 7; „Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie“ — Lk 22, 42). Aby zaś wszyscy ludzie i po wszystkie czasy mogli Chrystusowi wierzyć — zawierzyć — i skorzystać z uświęcenia Jego łaski, zbawcza misja Chrystusa musi nieustannie się przedłużać, urzeczywistniać przez całą historię i na całym świecie. Dokonuje tego Chrystus przez Ducha Świętego w Mistycznym swoim Ciele, którym jest Kościół jako społeczność Ludu Bożego, gdyż „spodobało się Bogu zbawić ludzi nie pojedynczo, ale uczynić z nich lud“. Człowiek był istotą społeczną od początku stworzenia, a w Odkupieniu jeszcze bardziej ukazana została potrzeba i wartość jedności.

1. Pojęcie apostołstwa i jego formy

Kościół jako widzialny znak obecności i działania Chrystusa (jak Chrystus jest znakiem obecności i działania Boga), kontynuuje Jego misję chcąc uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego Odkupienia („I stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“ J 10, 16). To zadanie Kościoła w przepowiadaniu Chrystusowego orędzia i szafowaniu Jego łaską nazywamy ewangelizacją i uświęcaniem, a inaczej apostołstwem, czyli posłannictwem Ludu Bożego.

A p o s t o ł s t w o — to kontynuacja zbawczego posłannictwa Chrystusa w Kościele czyli partycypacja Ludu Bożego w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, czyli w kapłańskim, nauczycielskim i pasterskim urzędzie Kościoła.

W tym posłannictwie, jako przedłużeniu zbawczej misji Chrystusa, uczestniczy cały Lud Boży, wszystkie Jego członki, lecz w różny sposób — „według miary daru Chrystusowego“ (Ef 4, 7). W Kościele więc działającym na wzór żywego organizmu, do tego stopnia, że kto nie przyczynia się dla dobra całości, staje się niepożytecznym sam dla siebie, jest jedność posłannictwa, ale różnorodność posługiwania.

Apostolstwo hierarchii — to urzędowa ewangelizacja i uświęcanie, niejako od zewnątrz, przez głoszenie Ewangelii i sprawowanie Eucharystii wraz z szafowaniem innych sakramentów świętych.

Apostolstwo ludzi świeckich dokonuje się jakoby od wewnątrz i polega głównie na właściwej ocenie i realizacji spraw w świetle Objawienia Bożego. Można bowiem głosić Chrystusa nie tylko słowem, ale i życiem według Ewangelii („Tak niech świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli dobre czyny wasze i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie“ Mt 5, 16). Można przybliżać Chrystusa i udzielać mocy Jego łaski w sakramentach świętych, a także w miłości prawdziwej, która toruje drogę łasce Bożej („Bóg jest miłością, a kto w miłości trwa, w Bogu trwa, a Bóg w nim“ 1 J 4, 16).

Apostolstwo urzeczywistniające się na zasadzie rezonansu psychicznego, jako świadectwo życia w pełni chrześcijańskiego, płynącego z wiary, nadziei i miłości, obowiązuje wprawdzie wszystkich członków Kościoła, również i hierarchię, lecz świeccy mają tu szczególną rolę i szansę. Zwłaszcza potrzebne jest takie apostolstwo w tych okolicznościach i miejscach, gdzie jedynie przy pomocy świeckich Kościoł może stać się „solą ziemi i światłością świata“.

Chociaż w zasadzie tylko duchowni (święceni) mają specjalny mandat Chrystusa do urzędowego głoszenia Ewangelii i sprawowania sakramentów św. („Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je... Mt 28, 19), to również i świeccy, bardziej współpracujący z hierarchią, mogą otrzymać pewien zakres tego apostolstwa na mocy tzw. misji kanonicznej i jurysdykcji. Szczególniej dzieje się to w krajach misyjnych i gdzie brakuje kapłanów.

Również i bez specjalnego polecenia świeccy mogą i powinni w pewnych warunkach uobecniać Chrystusa słowem („Jeśli oni zamilkną, kamienie wołać będą“ Łk 19, 40), zachętą i umocnieniem, a nawet sprawowaniem niektórych sakramentów świętych, (chrzest, małżeństwo).

Ze względu na sposób pełnienia apostolstwa świeckich rozróżnia się apostolstwo indywidualne i zespołowe.

Apostolstwo indywidualne jest początkiem i warunkiem apostolstwa zrzeszonego i potrzebne szczególnie w krajach, gdzie wolność Kościoła jest ograniczana.

Apostolstwo zespołowe może działać w grupach. Grup nie należy bez powodu mnożyć, chociaż i bezowocnym może być podtrzymywanie przestarzałych form działalności apostolskiej.

2. Prawo i obowiązek apostolstwa świeckich

Źródłem i początkiem całego apostolstwa w Kościele jest Jezus Chrystus, posłany od Ojca, Pośrednik Boga i ludzi. Stąd też prawo i obowiązek świeckich do apostolstwa wynika z wszczęcia ich przez chrzest w Mistyczne Ciało Chrystusa i Jego potrójną misję oraz utwierdzenie tego zjednoczenia mocą Ducha Świętego przez Sakrament Bierzmowania.

Przyjmowanie innych sakramentów św., a zwłaszcza Eucharystii, pomnaża miłość, która jako wypełnienie największego przykazania Chrystusa (por. Mk 12, 28—33), przynagla wszystkich wiernych do zabiegania o chwałę Bożą i zbawienie ludzi, czyli do apostolstwa. Miłość, „rozlana przez Ducha Świętego w sercach“ (Rz 5), jest jakby ożywcza duszą całego apostolstwa.

Szczególnym i osobistym tytułem prawa i obowiązku apostolskiego są charyzmaty Ducha Świętego dane jednostce, lecz dla wspólnego dobra (por. 1 Kor 12, 7).

Prawo i obowiązek świeckich do apostołstwa, czyli ich uczestnictwa w potrójnym posłannictwie Chrystusa i Kościoła, polega na urzeczywistnianiu zbawczej Jego misji po wszystkie czasy.

Uczestnictwo świeckich w kapłańskim urzędzie Chrystusa i Kościoła upoważnia i zobowiązuje ich do składania siebie — swoich prac, modlitw, cierpień i radości — w Ofierze Eucharystycznej oraz dawania świadectwa wspólnoty z Chrystusem w Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. (Pić z jednego kielicha oznacza uczestniczyć we wspólnym losie. Liturgia = Sacrum + życie). Wspólnota życia w prawdziwej miłości z Chrystusem i braćmi jest wspierana łaską sakramentów świętych, które świeccy winni przyjmować, a nawet niektóre z nich sprawować.

Uczestnictwo świeckich w prorockim urzędzie Chrystusa, czyli naczyniowskiej władzy Kościoła, uprawnia i zobowiązuje ich do głoszenia Chrystusa słowem i czynem, aby prawda Ewangelii i moc łaski jaśniały w życiu osobistym i społecznym.

Uczestnictwo świeckich w królewskiej władzy Chrystusa, czyli pasterskiej misji Kościoła, upoważnia i zobowiązuje uczniów Chrystusa, aby posiadli wolność dzieci Bożych przez pokonanie panowania grzechu oraz by służyli Bogu w szerzeniu Jego Królestwa — „Królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, Królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju“ (Prefacja).

Pozostając za sprawą Ducha Świętego w ciągłej łączności z Chrystusem przez wiarę i łaskę i z Jego Kościołem przez jedność z hierarchią i braćmi, świeccy mają kontynuować dzieło Stworzenia i Odkupienia (Por. KK 10; 35; 36).

3. Cele i dziedziny apostołstwa świeckich

Zasadniczym celem działalności apostołskiej Mistycznego Ciała Chrystusa — Kościoła jest zbawienie wieczne wszystkich ludzi ku chwale Bożej. Ponadto Chrystusowe dzieło Odkupienia kontynuowane w Kościele odnosi się również do całego porządku doczesnego. Obejmuje nie tylko wyzwolenie człowieka od potępienia wiecznego, ale i wyzwolenie doczesne, ziemskie, i to zarówno duchowe jak i materialne — „od zła wszelkiego“ (Embolizm), a nawet odnowę całego stworzenia, której pełnia dokona się w „dniu ostatecznym“ (Por. Iz 65, 17; Rz 8, 19—23; 2 P 3, 13; Ap 21, 1).

Świeccy zatem uczestnicząc w zbawczym posłannictwie Chrystusa i Kościoła mają prowadzić swą działalność apostołską tak w porządku nadprzyrodzonym jak i doczesnym, nie oddzielając ich od siebie. Jako wyznawcy Chrystusa i obywatele świata tego zarazem winni przekazywać zbawcze orędzie Chrystusa i Jego łaskę oraz przepajać duchem ewangelicznym i doskonalić cały porządek spraw ziemskich. Na nich

jednak głównie spoczywa trud odnowy spraw doczesnych, z którymi są bardziej związani. Mają tak je pojmować i tak nimi kierować, aby ustawicznie dokonywały się i rozwijały po myśli Bożej. Do nich zwłaszcza należy kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw i ustroju społeczności, w której żyją, rozwijanie wiedzy i techniki, kultury i cywilizacji. Kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, a przynaglani miłością, powinni budować na świecie prawdziwy postęp odkupionego dzieła stworzenia przez uszlachetnianie całego świata, a zwłaszcza siebie i braci aż do „pełni przybrania za synów Bożych“, ku chwale Stworzyciela i Odkupiciela, i Ożywiciela. Jest to ewangelizacja i uświęcanie świata od wewnątrz, na sposób zaczynu chlebowego („Królestwo Boże podobne jest do kwasu...“ Łk 13, 21).

Świeccy mają pełnić swe apostołstwo zarówno w Kościele jak i w świecie. Terenem pracy apostołskiej dla nich będzie rodzina, parafia, miejsce pracy, środowisko koleżeńskie czy sąsiedzkie, ojczyzna, Kościół i arena międzynarodowa. Nie powinni uchylać się od zajmowania różnych stanowisk, byleby byli odpowiedzialni i konsekwentni w popieraniu tego, co prawdziwe i dobre. Wyzbywszy się uprzedzeń, powinni współpracować ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w tym, co sprawiedliwe, dobre i piękne, święte i godne miłości. Szczególnie ważną rolę spełnią przez swe apostołstwo w tych miejscach i okolicznościach, gdzie Kościół jest krępowany i ograniczany w działalności duchownych, aby Królestwo Boże, które jest w nich, ogarnęło całą rodzinę ludzką, aby w Lud Boży weszła pełnia całego świata (por. KK 17; DA 5, 9, 14).

Jak wielką wagę przywiązuje się do apostołstwa świeckich w Kościele, świadczy tekst Dekretu Soborowego: „Biskupi, proboszczowie i kapłani, tak diecezjalni, jak i zakonni, niech pamiętają, że prawo i obowiązek apostołowania są wspólne wszystkim wiernym, czy to duchownym, czy to świeckim... Zakonnicy natomiast, czy to bracia, czy siostry, niech wysoko cenią działalność apostołską świeckich. Niech w duchu własnego instytutu i według jego przepisów chętnie poświęcają się sprawie rozwoju apostołskiej działalności świeckich...“ (DA 25).

4. *Owocność apostołstwa świeckich*

Skuteczność pracy apostołskiej, podobnie jak wszelkich ludzkich poczynań wychowawczych, zależy przede wszystkim, poza łaską Bożą, od osobowości apostoła. Mówią o tym już starożytne przysłowia: „Nemo dat, quod non habet“, „Verba docent, exempla trahunt“, potwierdza to współczesna psychologia i sam Chrystus. Istnieje prawo „rezonansu psychicznego“, który polega na współrozumieniu, współdoznawaniu (współprzeżywaniu) i współdążeniu do pewnych prawd, wartości

i postaw, w relacji: wychowanek — wychowawca. To prawo decyduje o skutkach ludzkich wysiłków apostołskich. Chrystus wyraził tę prawdę bardzo dobitnie w słowach: „Jeśliby ślepy prowadził ślepego, obaj w dół wpadną“ (Mt 15, 14). Najpierw zatem musi być ze strony apostołujących właściwe rozumienie zbawczego orędzia Chrystusa oraz konsekwentna odpowiedź życia na to wezwanie, bo apostołstwo świeckich głównie na tym polega. Ponadto apostołom Chrystusa do skutecznego działania potrzebna jest umiejętność trafnego osądzania prawdziwego znaczenia i wartości rzeczy doczesnych oraz odpowiednie kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski, jak też cnoty społeczne, takie jak: uczciwość, sprawiedliwość, szczerłość, uprzejmość, siła ducha i odwaga cywilna, bez których nie może się realizować życie prawdziwie chrześcijańskie.

Jak już powiedziano, źródłem i początkiem całego apostołstwa jest Chrystus, który działa w Kościele przez Ducha Świętego. Dlatego zjednoczenie z Chrystusem i otwarcie się na działanie Ducha Świętego stanowi fundament owocności apostołskiego działania. To zjednoczenie i otwarcie jest świętością Kościoła, która płynie przede wszystkim z modlitwy i kontemplacji, a miarą tej świętości jest postawa miłości („Kto mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i przebywać u niego będziemy“ J 14, 23, a „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi; bo beze mnie nic uczynić nie możecie“ J 15, 5).

Miłość ku Chrystusowi jest zawsze służebna dla braci, gdyż Chrystus utożsamiał się z ludźmi („Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili“ Mt 25, 40; „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ J 13, 35; „I ktokolwiek by chciał wśród was być pierwszym, będzie wszystkich sługą“ Mk 10, 44—45).

Postawa miłości ubogaca dojrzałość osobową człowieka — poczucie odpowiedzialności za siebie i za drugich. Miłość jest sprzężeniem zwrotnym: służąc innym — bogaci siebie.

Patronką i doskonałym wzorem życia apostołskiego przez służebną miłość jest Najświętsza Maryja Panna — Matka Kościoła i Królowa Apostołów. Ona najpełniej po Chrystusie ukazuje drogę apostołstwa i jako Pośredniczka łask wspiera tych, którzy Jej zaufali. Stąd potrzeba Jej czci, miłości i naśladowania, a nawet oddania się na własność (Por. DA 4).

5. Wychowanie do apostołstwa

Potrzeba i istota wychowania. „Apostołstwo może być w pełni skuteczne jedynie pod warunkiem wielostronnego i pełnego przygotowania“ (DA 28). To wielostronne i pełne przygo-

townianie dotyczy nie tylko wychowania religijnego, pogłębiającego więź z Chrystusem, ale i ogólnoludzkiego, zapewniającego ciągle rozwój osobowości, a szczególnie otwarcie się na potrzeby wszystkich ludzi. Wychowanie do apostołstwa, to rozwijanie chrześcijańskich postaw, zwłaszcza postawy miłości, bez których nie może być prawdziwego uczestnictwa w potrojnej misji Chrystusa. Do wyrobienia tych postaw potrzebne jest:

a) Poznanie Chrystusa i Jego Ewangelii — teoretyczne i praktyczne, tzn. przez studium i doświadczenie wewnętrzne — mistyczne, oraz przez realizację tej nauki w życiu — doświadczenie mystagogiczne — „A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego Boga prawdziwego i tego, któregoś posłał Jezusa Chrystusa“ (J 17, 3).

b) Pozostawanie w ciągłej łączności z Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem — hierarchią i braćmi — przez modlitwę, liturgię Mszy św. oraz inne sakramenty, jak również przez życie zgodne z Ewangelią (Liturgia to sacrum + życie; modlitwa i sakramenty św. nie tylko coś dają, ale i do czegoś zobowiązują). „Gdzie bowiem dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośród nich“ Mt 18, 20; „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi“ Lk 10, 16; „Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ J 13, 35.

c) Przeżywanie w świetle wiary, nadziei i miłości nie tylko Tajemnicy Odkupienia (Syna Bożego) ale i Tajemnicy Stworzenia (Boga Ojca, Stwórcy wszechrzeczy), zwłaszcza w życiu małżeńskim, rodzinnym, zawodowym i społecznym oraz kulturotwórczym, jako kontynuacja odkupionego dzieła stworzenia (Por. DAS 10).

d) Otwarcie się na działanie Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga oraz świata i ludzi w Bogu. „Dlatego postępujcie, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych“ (Hbr 3, 7; Ps 95 (94); 7—11), bo „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany“ (Rz 5, 5).

Takie postawy wymagają ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości, gdyż tylko wówczas w każdym człowieku możemy widzieć Chrystusa, w każdym wydarzeniu szukać woli Bożej i trafnie osądzać wartość rzeczy doczesnych, szukając najpierw „Królestwa Bożego“ (Mt 6, 33) z przekonaniem, „że utrapień czasu terażniejszego nawet porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawi“ (Rz 8, 18).

Oprócz tych postaw, należy cenić wysoko w wychowaniu do apostołstwa kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnoty odnoszące się do życia społecznego, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siłę ducha i odwagę cywilną,

dzisiaj szczególnie potrzebną. Bez tych bowiem cech osobowości trudno jest myśleć nawet o życiu prawdziwie ludzkim, a tym bardziej chrześcijańskim i apostołskim.

Trzeba też brać pod uwagę w wychowaniu do apostołstwa stan małżeński czy rodzinny, bezżenność lub wdowieństwo, sytuację chorobową, pracę zawodową i pozycję społeczną, jak również wykształcenie i zdolności (DA 29).

Odpowiedzialność za wychowanie. Przygotowanie do apostołstwa powinno się rozpocząć od samych początków wychowania dziecka. Rodzice, kapłani i katecheci mają uczyć nie tylko prawd wiary, lecz także praktyki życia chrześcijańskiego, które z natury swej jest apostołskie. Najbardziej odpowiednim momentem ku temu jest przygotowanie do I Komunii świętej, a zwłaszcza Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej (Bierzmowania).

Szczególnie kapłani w posłudze Słowa, w kierownictwie duchowym oraz innych czynnościach duszpasterskich mają mieć na uwadze przygotowanie do apostołstwa świeckich. Świeccy nauczyciele i wychowawcy, którzy z racji swego powołania i urzędu mają znakomitą okazję działalności apostołskiej, powinni też przygotowywać do tego swoich wychowanków.

Każde wychowanie zmierza do samowychowania, więc również każdy człowiek, skoro stał się dojrzałym, ma obowiązek gorliwie pogłębiać swoje wychowanie do apostołstwa.

Metoda wychowania do apostołstwa. W wychowaniu do apostołstwa należy wystrzegać się przesadnego teoretyzowania i werbalizmu, lecz od początku, choć stopniowo i roztropnie, stosować praktykę apostołską, czyli wychowywać przez działanie. Sobór zaleca wypróbowaną metodę JOC-u: „widzieć — oceniać — działać“ (Por. DAS 106). Metoda ta jest możliwa nawet w pracy z dziećmi.

Stopniowo wyrabiana czynna odpowiedzialność za siebie i drugich rodzi zaufanie, które z kolei pogłębia odpowiedzialność.

Ofiarna miłość wobec drugich jest to nie tylko pomaganie im ale i prośba o pomoc, korzystanie z ich pomocy — jest znanym zjawiskiem w terapii psychicznej: „Jeśli jesteś dobry, będziesz służył innym albo zacznij służyć innym a staniesz się dobrym“. Jest to jakby poznanie dobra praktyczne, przez doświadczenie jego realizacji.

Metodę wychowania apostołskiego przez działanie należy stale udoskonalać i pogłębiać ze względu na wzrastającą dojrzałość osoby ludzkiej, w płaszczyźnie naturalnej i nadprzyrodzonej, głównie przez oczyszczanie i uszlachetnianie motywów działania, które winny coraz bardziej płynąć z wiary, nadziei i miłości.

Środki pomocnicze w wychowaniu do apostołstwa. Najskuteczniejszym środkiem wychowania do apostołstwa jest pełne i aktywne uczestnictwo w liturgii Mszy św. i częste korzystanie z Sakramentów św. Także misje i rekolekcje parafialne, a zwłaszcza dni skupienia i rekolekcje zamknięte, dają wielką szansę przygotowania apostołskiego.

□ Umożliwienie ludziom świeckim gruntownego przygotowania z zakresu teologii, etyki, filozofii, psychologii i socjologii dokonuje się częściowo przez katechizację, zwłaszcza dorosłych i młodzieży, jak również przy KUL, ATK czy WSD. Temu też służą sesje, kongresy, dni skupienia, zjazdy, konferencje, lektura. Pomagają one do głębszego zrozumienia Pisma świętego i nauki katolickiej, do wzrostu życia duchowego i poznania warunków panujących na świecie oraz do znalezienia i wypróbowania odpowiednich metod apostołstwa.

Ks. Jan Gomółka